

SYLWIA ZYDEK*

REFORMACI W POLSCE (XVII-XVIII W.) –
ADMINISTRACJA, ŻYCIE KLASZTORNE,
DUSZPASTERSTWO

Klasztory reformackie zaczęły pojawiać się głównie w Małopolsce. Było to podyktowane istniejącą sytuacją kościelno-polityczną i zapotrzebowaniem społecznym. Powstawały one w małych i oddalonych od większych miast ośrodkach. Tereny te były niekiedy niedostępne dla działalności Kościoła i wymykały się spod jego wpływów. I ta właśnie myśl, by reformatów skierować do pracy nad nawracaniem innowierców¹, była podstawą sprowadzenia ich do Polski według nuncjusza Cosimo de Torresa (1621-1622)².

* Sylwia Zydek – doktor nauk humanistycznych (historia), magister pedagogiki (UWr), magister teologii (PWT), prowadzi zajęcia w Instytucie Nauk Społecznych Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; e-mail: sylwia.zydek@op.pl.

¹ M. WILCZYŃSKI. *Klasztor Świętego Kazimierza OO Reformatów w Krakowie*. Kraków 1893 s. 26.

² Zob. B. ROK. *Kościół katolicki wobec innowierców w Rzeczypospolitej czasów saskich. Problemy ujednoczenia społeczeństwa w państwie wielonarodowym i wielowyznaniowym*. „Kultura – Historia – Globalizacja” 2009 nr 5 s. 107-118; także B. ROK. *Mniejszości narodowe i religijne w Rzeczypospolitej w czasach saskich. Stan badań i postulaty badawcze*. W: *Między barokiem i oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*. Red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk. Olsztyn 1996 s. 71-84; S. ZYDEK. *Obraz protestantów w Kalendarzu Seraficznym reformaty Stanisława Kleczewskiego*. W: *Staropolski ogląd świata. Rzeczypospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*. T. 2: *Przestrzeń wyobraźni*. Red. F. Wolański, R. Kołodziej. Toruń 2009 s. 43-48; J. TAZBIR. *Historia Kościoła katolickiego w Polsce (1460-1795)*. Warszawa 1966 s. 130.

1. TWORZENIE SIĘ STRUKTUR TERYTORIALNYCH

W maju 1639 r., po wielu trudnościach natury organizacyjnej, papież Urban VIII bullą *Iniuncti nobis* podniósł wszystkie kustodie reformackie do godności prowincji³. Od tego momentu reformaci mogli bez przeszkód pracować i zakładać nowe klasztory. Rozwijali się bardzo prężnie, o czym świadczy fakt, iż do końca XVII w. objęli 39 fundacji, a w XVIII w. – 21 fundacji. Do 1773 r. zbudowali 60 konwentów, nie licząc przejściowych rezydencji, w których żyło 1345 zakonników⁴. Pod względem liczby swoich członków w latach 70. XVIII w. zajmowali czwarte miejsce wśród innych męskich wspólnot zakonnych, ustępując jezuitom, bernardynom i dominikanom. Jeśli chodzi o ilość klasztorów, to tu przypada im piąte miejsce po jezuitach, bernardynach dominikanach i franciszkanach konwentualnych⁵.

Na terenie Rzeczypospolitej w XVIII w. istniały cztery prowincje franciszkanów reformatów. Najpierw w 1623 r. utworzono kustodię małopolską pw. Matki Bożej Anielskiej, z niej to utworzono prowincję w 1639 r. Liczyła ona w 1772 r. 18 klasztorów. Żyło tu i pracowało 254 kapłanów, 66 kleryków, 118 braci – razem 438. Tworzyły ją domy w Bieczu, Gliwicach, na Górze św. Anny, w Jarosławiu, Kazimierzu Dolnym, Kętach, Krakowie, Lublinie, Pilicy, Pińczowie, Przemyślu, Rzeszowie, Sandomierzu, Solcu nad Wisłą, Stopnicy, Wieliczce, Zakliczynie nad Dunajcem i Zamościu⁶.

Prowincja wielkopolska pw. św. Antoniego z Padwy, tak jak wyżej wymieniona prowincja małopolska, została utworzona jako kustodia w 1623 r., do godności prowincji podniesiona w 1639 r. Warto znowu odwołać się do statystyki z XVIII w. Prowincja liczyła 17 klasztorów. Stan personalny przedstawiał się następująco: 245 kapłanów, 35 kleryków i 109 braci – ogółem 389. Klasztory tej prowincji znajdowały się w Brzezinach, Chocz, Kaliszu, Koninie, Lutomięrsku, Łabiszynie, Miedniewicach, Miejskiej Górze, Osiecznej, Pakości, Poznaniu, Rawiczu, Szamotułach, Szczawianie Kościelnym, Warszawie, Wieluniu, Woźnikach.

³ A.B. SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów w 350. rocznicę powstania 1623-1973*. Kraków 1975 s. 37; H. BŁAŻKIEWICZ. *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów (1587-1639)*. „Nasza Przeszołość” 14:1961 s. 132-133; zob. *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772-1970*. Cz. 3: *Zakon Braci Mniejszych Franciszkanów*. Red. J.R. Bar. Warszawa 1978 s. 134.

⁴ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 28; S. LITAK. *Kościół w Polsce w okresie oświecenia do roku 1795*. W: *Historia Kościoła*. T. 4. Red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knoewles. Warszawa 1987 s. 422.

⁵ G. WIŚNIEWSKI. *Franciszkanie Reformaci między pierwszym a trzecim rozbiorem Polski (1772-1795)*. W: *Zakony św. Franciszka w Polsce* s. 135.

⁶ A.J. SZTEINKE. *Źródła do dziejów Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Polsce oraz na Śląsku (1621-1900)*. W: *Franciszkanie w Polsce XVI-XVIII w.* Cz. 1. Red. J. Kłoczowski. Niepokalanów 1998 (*Zakony Franciszkańskie w Polsce*. T. 2) s. 43; A.J. BŁACHUT. *Zespoły kościelno-klasztorne Reformatów Prowincji Małopolskiej i Ruskiej w XVIII wieku*. „Roczniki Historii Sztuki” 30:2005 s. 191.

Prowincja ruska pw. Matki Bożej Bolesnej utworzona została z wydzielenia pięciu klasztorów z prowincji małopolskiej jako kustodia w 1746 r.; jako prowincja zaś w 1763 r. Spośród reformackich była najmniejsza i liczyła w omawianym okresie 10 klasztorów – Bukaczowice, Chełmn, Derdykały Wielkie, Kryłowo, Krzemieniec, Lwów, Rawa Ruska, Sądowa Wiszenia, Złoczew, Żorniszczce. Przebywało w nich 99 ojców zakonnych, 24 kleryków oraz 53 braci – razem 176 osób.

Prowincja pruska pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny powstała w 1750 r. z części prowincji wielkopolskiej. Liczyła 15 klasztorów: Biała Podlaska, Boćki, Brodnica, Dzierżgoń, Gdańsk-Chełm, Grudziądz, Łąki Bratniańskie, Płock, Pułtusk, Toruń, Siennica, Podgórze, Wejherowo, Węgrów, Włocławek, Zęreby Kościelne. W tej prowincji pracowało 219 kapłanów, 33 kleryków oraz 86 braci, czyli 338 zakonników⁷.

Na czele prowincji stał prowincjał, któremu pomagała rada złożona z czterech ojców, tzw. definitorium. W skład prowincji wchodziły pojedyncze klasztory, mogły być to konwenty, a więc domy uformowane, lub rezydencje niemające praw konwentów albo brak zatwierdzenia ich jako takich przez kapitułę generalną zakonu. Na czele konwentu stał przełożony zwany gwardianem, a opiekę nad rezydencją sprawował prezes. Gwardianów i prezesów mianowała kapituła, którą tworzyli prowincjał ze swoją radą. Do pomocy w administrowaniu klasztoru gwardian miał wikarego, który w czasie jego nieobecności spełniał urząd przełożonego. Każdy klasztor reformacki musiał być samowystarczalny, nie wolno było bowiem utrzymywać żadnego personelu pomocniczego. Wszystkie prace fizyczne wykonywali bracia i klerycy, przynajmniej do 1638 r., wówczas klerycy zostali zwolnieni z tego obowiązku. Do nich należała kuchnia, ogród i opieka nad chorymi. Bracia wykonywali ponadto różne rzemiosła, np. tkactwo, szewstwo, krawiectwo, stolarstwo, ślusarstwo, bartnictwo. Mniej uzdolnieni ojcowie pełnili obowiązki zakrystianów, zajmowali się sprzątaniami kościoła, praniem bielizny. Pozostali kierowani byli do szeregu innych prac, i tak pełnili obowiązki bibliotekarzy, archiwistów, spowiedników, kaznodziei, lektorów. Wyjątek, jeśli chodzi o wykonywanie prac użytecznych, stanowili jubilaci, którzy przeżyli w klasztorze 50 lat, oni oddawali się tylko czynnościom ascetycznym. Właśnie dzięki takiej organizacji wewnętrznej każdy klasztor reformacki mógł rzeczywiście należycie funkcjonować i być dla siebie samowystarczalny⁸.

⁷ WIŚNIEWSKI. *Franciszkanie Reformaci między pierwszym a trzecim rozbiorem Polski* s. 135-136; SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 28.

⁸ BŁĄZKIEWICZ. *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów* s. 134-136.

2. ŻYCIE KLASZTORNE

Reformaci przestrzegali reguły w sposób bardzo surowy. Ich życie podporządkowane było ścisłym przepisom prawa zakonnego. Po wieczornym śnie, trwającym około czterech godzin, dzwonek budził zakonników na nocne modlitwy. Dyżurujący zakonnik budził współbraci już 15 minut przed północą. Po zgromadzeniu w chórze ojcowie i klerycy, recytując głośno, odmawiali pierwszą z godzin kanonicznych – jutrznię, w tym czasie bracia zakonni odmawiali swoje pacierze w kościele⁹. Bezpośrednio po jutrzni następowały laudesy. W święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Bożego Ciała, Imienia Jezus, Niepokalanego Poczęcia i św. Franciszka jutrznię z laudesami śpiewano w kościele przed głównym ołtarzem. Zajmowało to przeciętnie godzinę. Po modlitwach brewiarzowych w porze zimowej¹⁰ następowała godzinna medytacja obowiązująca wszystkich. Jeśli któryś z zakonników w tym czasie zasnął, kończył swoje rozmyślenia, klęcząc. Latem zaś, z powodu krótkiej nocy, zaraz po jutrzni reformaci szli na spoczynek, ale za to wstawali wcześniej i od godziny 5.00-6.00 rano odprawiali medytację. W niedziele odprawiali ją razem z ludem¹¹. O godzinie 6.00 rano, bez względu na porę roku, odprawiano prymę, po czym była msza św. tzw. konwencka, a równocześnie z nią ojcowie sprawujący urząd kaznodziejów lektorów odprawiali msze św. ciche¹². Pozostali ojcowie, klerycy, bracia byli obowiązani wysłuchać tej mszy, zaś klerycy i bracia przystępowali w tym czasie do Komunii św. A do niej powinni reformaci przystępować dwa razy w tygodniu: w niedzielę i w czwartek, o ile nie wypadło w tygodniu jakieś święto. Dziękczynienie miało trwać pół godziny, a odbywało się w chórze przy zasłoniętych oknach¹³. Po mszy konwenckiej odmawiano dalszą z godzin kanonicznych, tzw. tertię, po czym wszyscy udawali się do refektarza na śniadanie. Po posiłku każdy zakonnik szedł do swojej pracy. Sekstę i nonę recytowano około 9.00 i 11.00 przed południem. O godzinie 12.00 był obiad¹⁴. Przed i po obiedzie odmawiano przepisane rytuałem zakonnym modlitwy: Anioł Pański, czytanie nazwisk zmarłych współbraci, psalm *De profundis* i inne, po czym cały konwent, recytując na przemian psalm 50 *Miserere*, udawał się do kościoła na tzw. małą adorację. O 3.00 po południu odmawiano w chórze nieszpory. Czas do

⁹ Bracia odmawiali zamiast brewiarza: 24 *Ojcze nasz* za jutrznię, 5 za laudes, po 7 za prymę, sekstę, nonę i komplety oraz 12 za nieszpory. Poza tym mieli obowiązek przybywać do chóru zakonnego, aby wspólnie z kapłanami odmówić *invitatorium*, *Te Deum*, *Benedictus* i *Magnificat*.

¹⁰ Według zakonnego zwyczaju pora zimowa trwała od 1 września do 30 kwietnia.

¹¹ J. PASIECZNIK. *Kościół i klasztor franciszkanów reformatów w Bieczu (1624-1982)*. Kraków 1984 s. 104-113.

¹² BŁAŻKIEWICZ. *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów* s. 137.

¹³ A.J. SZTEINKE. *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów Reformatów w Warszawie 1623-1987*. Kraków 1990 s. 135.

¹⁴ Był to pierwszy posiłek dnia. Oprócz obiadu zakonnicy spożywali kolację. Praktyka wprowadzenia śniadań datowana jest na połowę XIX w.

godziny 6.00 wieczorem był poświęcony pracy zawodowej. O 6.00 odmawiano ostatnią część brewiarza, po tej modlitwie litanie do Matki Bożej, później przychodziła pora na godzinne rozmyślanie oraz kolację¹⁵.

Reformaci posługiwali się zawsze śpiewem tzw. alkantaryjskim, który był bardziej podobny do recytacji na jednym wysokim tonie aniżeli do rzeczywistego śpiewu¹⁶. W programie duchowości reformackiej ważne miejsce zajmowało też rozmyślanie, na które przeznaczano około dwóch godzin dziennie. Jedna godzina po komplecie, druga w okresie od święta Znalezienia Krzyża do Narodzenia Matki Bożej po nonie przed południem, a w dni postne przed noną. Przed medytacją akolita zobowiązany był przeczytać jeden punkt rozważania¹⁷. Przedłużeniem rozmyślenia był rachunek sumienia. Według partykularnego ustawodawstwa reformaci mieli go odbywać dwukrotnie w ciągu dnia: rano i wieczorem. Faktycznie jednak odprawiali go tylko u schyłku dnia. Miał on formę klasyczną jak dla tego rodzaju ćwiczenia duchowego. Rachunek sumienia miał przygotować brat zakonną do dobrej spowiedzi, która powinna być odprawiona wobec wyznaczonych przez przełożonego ojców własnego zakonu. Jedynie ojcom prowincji i aktualnym gwardianom prawo dawało swobodę w wyborze spowiedników. Spowiedź odbywała się w niedzielę i czwartek w czasie ранней medytacji. W czasie spowiedzi dbano o idealną ciszę, dlatego zakonnicy przystępowali do konfesjonalu boso i bez płaszcza, podobnie każdy, kto musiał wyjść z chóru w czasie medytacji, zdejmował sandały i poruszał się bezszelestnie¹⁸. Statuty prowincji wydane w 1757 r. postanowiły, że wszyscy zakonnicy sześć razy w roku mogą spowiadać się u dowolnego kapłana, ale zawsze z własnego zakonu, a mianowicie: w Boże Narodzenie, Boże Ciało, Matki Bożej Anielskiej, św. Franciszka, podczas dorocznych rekolekcji oraz w dzień rozpoczęcia kapituły lub kongregacji (generalnej lub prowincjalnej). Spowiednikiem kleryków i braci bywał zazwyczaj wikary klasztoru¹⁹. Raz w miesiącu, w piątek, odbywał się publiczny rachunek sumienia, zwany kulpą. Cytat z ceremoniarza oddaje najpełniej sens oraz istotę tej pobożnej czynności:

Ponieważ kulpą zakonna nie jest to czcza ceremonia, ale akt pobożny, wielce się Bogu podobający i najwięcej świętą zakonność utrzymujący, przeto zakonnicy, osobliwie bracia seraficzni z uczciwością i nabożeństwem czynić ją będą. Pójdą zatem na kulpę z upokorzonym sercem i wszelką skromnością, a na środku refektarza pokłękawszy, ziemię pocałują, głowę nisko nakłonią, złożą ręce

¹⁵ BŁAŻKIEWICZ. *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów* s. 137.

¹⁶ SZTEINKE. *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów Reformatów* s. 136.

¹⁷ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 174; SZTEINKE. *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów Reformatów* s. 137.

¹⁸ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 178.

¹⁹ SZTEINKE. *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów Reformatów* s. 135.

i zaraz w piersi się uderzą, mówiąc na kulpach generalnych te słowa: Ojciec daje się winien z wszystkich defektów i niedbalstwa mego²⁰.

2.1. PRAKTYKI ASCETYCZNE

Prócz przypisanych modlitw nie mniej ważne miejsce w rozwoju życia wewnętrznego zajmowały praktyki ascetyczne. Dlatego reformackie umartwianie było wprost zadziwiające. Tylko w niedziele i czwartki spożywano gotowane potrawy, w inne dni pożywiano się chlebem, owocami i surowymi jarzynami posypanymi sproszkowanym piołunem. Bardzo sumiennie zachowywano posty, nie tylko te wyznaczone przez Kościół, lecz także i inne: od uroczystości Objawienia Pańskiego przez 40 dni, od Wniebowstąpienia do Zesłania Ducha Świętego, od oktawy świętych apostołów Piotra i Pawła aż do wniebowzięcia Maryi Panny i od 20 sierpnia do 29 września²¹.

W hagiografii S. Kleczewskiego, co podaje B. Rok, przeczytać można, że zakonnicy poddawali się próbie chłodu, w zimie chodzili jedynie w habicie i spędzali godziny na modlitwie w zimnych kościołach, wielu również praktykowało nocne czuwanie²². Ponadto w celu kształtowania cnoty małego mniemia o sobie całowali ziemię przy każdorazowym wchodzeniu i wychodzeniu z chóru zakonnego, kościoła i refektarza. Do często stosowanych przez reformatów umartwień należało także biczowanie. Odprawiano je trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki. Latem odbywało się w chórze zakonnym, zimą zaś w refektarzu. Czas trwania tej czynności ascetycznej wyznaczało powolne odmawianie psalmów: *Miserere mei Deus* i *De profundis*, antyfony *Salve Regina* oraz trzech oracji. Biczowanie nie odbywało się w dni świąt pierwszej klasy. Umartwieniem było noszenie grubego i szorstkiego odzienia oraz zakaz używania obuwia (poza sandałami). Włosienice były w powszechnym użyciu, ale równie często mnisi, by umartwić ciało, nosili żelazne obręcze lub łańcuch. Byli też tacy (br. Józef Otwinowski), którzy między palce zatykali ostre igły i szpilki. Ojciec Zygmunt Trzemecki łańcuszkami z kolcami krępował sobie nogi i w ten sposób klękał do modlitwy²³.

Ubiór zakonnika reformackiego składał się z habitu, kaftana, przepaski biodrowej, tuniki i paska, zimą uzupełniano go o pelerynę. Wszystkie części odzieży były wykonane z sukna lichego gatunku, wyrabianego przez zakonników we własnym zakresie. Co trzy lata zakonnik otrzymywał nowy habit. Reformaci cały

²⁰ Tamże s. 145.

²¹ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 189-194.

²² B. ROK. *Kalendarz seraficzny Stanisława Kleczewskiego OFM Ref. (1714-1776) na tle hagiografii polskich XVIII wieku*. „Pietas et Studium” 1:2008 s. 120.

²³ Tamże s. 121.

rok chodzili w sandałach, na czas zimy owijali nogi w ciepłe onuce²⁴. Zimą co miesiąc, a latem co trzy tygodnie kapłani i klerycy wystrzygali sobie tonsury, a bracia dość wysoko podgatali głowy. Umartwieniem było także sypianie w nieogrzewanych celach, w habitach, pasku i z kapturem na głowie. Łóżek nie używano, spano na siennikach (bez prześcieradeł), niekiedy na gołej ziemi lub na szorstkich deskach²⁵. Reformaci udający się w podróż musieli liczyć jedynie na własne siły, i to w sensie dosłownym, bo odbywały się one bez pomocy żadnych środków lokomocji. Dotyczyło to wojaży zagranicznych związanych z kapitułami zakonnymi oraz podróży krajowych, chociaż Anzelm Szteinke podaje, że będący w podróży do Rzymu na kapitułę generalną o. Maciej Zawadzki w 1750 r. korzystał z małego powozu konnego. Działo się tak wówczas, gdy warunki pogodowe lub inne okoliczności zmuszały, by skorzystać z tego typu udogodnienia. Reformaci, podróżując, często korzystali z ambulansów pocztowych, za podróż którymi nie płacili²⁶.

Poza szeregiem praktyk ascetycznych każdy z zakonników obowiązany był również odprawić ośmiodniowe roczne rekolekcje. Odprawiano je w adwencie lub wielkim poście. Natomiast uroczystość św. Franciszka, dzień 16 kwietnia oraz uroczystość św. Michała Archanioła były dniami wspólnego odnowienia ślubów zakonnych. Ceremonia odbywała się w kościele przed wystawionym Najświętszym Sakramentem²⁷.

2.2. DYSCYPLINA REFORMACKA

Reformacki sposób życia świadczy bez wątpienia o tym, iż zakonnicy stawiali sobie wysokie wymagania. Modlitwy, ćwiczenia duchowe, umartwienia, posty to nie jest pełny obraz owego stylu. Należy uświadomić sobie, że każdy z przepisów regulujących codzienność obwarowany był różnymi sankcjami i karami. Zakres tych kar był naprawdę duży. Począwszy od prostej uwagi zwróconej przez przełożonego, do zamknięcia zakonnika o chlebie i wodzie w klasztornej więzieniu, tzw. karcerze. Można było tam trafić choćby za używanie lnianej, a nie wełnianej chusteczki do nosa. Zakonnik, który ośmielił się zatrzymać list przełożonych do

²⁴ Sandały są bez wątpienia charakterystycznym elementem franciszkańskiego stroju, stąd należy im poświęcić parę słów wyjaśnienia. Latem zdrowi bracia i ojcowie chodzili zupełnie boso, tylko chorzy na wniosek lekarza za wyraźnym pisemnym pozwoleniem przełożonego mogli używać sandałów. Spowiadać jednak zawsze należało boso, dlatego ojciec, który nosił sandały przed wejściem do konfesjonału był zmuszony zdjąć je z nóg.

²⁵ SZTEINKE. *Kościół Świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów Reformatów* s. 145-146; BŁAŻKIEWICZ. *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów* s.143.

²⁶ A.J. SZTEINKE. *Podróż Remigiusza Zawadzkiego OFM (1703-1775) na kapitułę generalną do Rzymu w 1750 r.* W: *Staropolski ogląd świata* s. 91; M.E. KOWALCZYK. *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*. Toruń 2005 s. 81.

²⁷ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 181.

podwładnych i na odwrót, był osadzony w karcerze na trzy miesiące. Za przyjęcie od kogoś pieniędzy osobiście czy przez zastępcę groziło aż sześć miesięcy pobytu w karcerze. Najostrzejsze sankcje reformaci stosowali za wszelkie przekroczenia ślubu ubóstwa. Jedną z poważniejszych i często stosowanych kar było pozbawienie zakonnika czynnego i biernego głosu na okres przeważnie trzech lat. Powodem tego mogło być dla podwładnych np. wejście do celi współbrata, wygłoszenie publicznie kazania przez ojca, który nie miał na to pozwolenia prowincjała czy nieogolenie należyte swojej brody i tonsury, mimo upomnienia przełożonego. Przełożeni również mogli stracić głos czynny i bierny w momencie złamania ślubu ubóstwa. Tracili ponadto swój urząd i wędrowali na pół roku do karceru. Jedną z najczęściej stosowanych kar było osobiste biczowanie się przez okres potrzebny do powolnego odmawiania psalmu *Miserere*. Mogło to spotkać zakonnika za łamanie milczenia, rozmawianie z ludźmi świeckimi bez pozwolenia przełożonego, posilanie się poza refektarzem czy opuszczanie modlitwy w chórze.

W powszechnym użyciu, głównie w pierwszych latach istnienia prowincji małopolskiej, były jeszcze inne sposoby karania, które z czasem zanikały, a na ich miejsce pojawiały się nowe. Trzeba przyznać, iż były to sposoby bardzo radykalne, ale i bardzo prymitywne. Chciałoby się je nawet umiejscowić w kategorii sadystrycznych. I tak zakonnikom, którzy byli np. nazbyt gadatliwi i nieopanowani zakładano w usta drewniane wędzidła. Łamiący milczenie zmuszeni byli na rozkaz przełożonego zrobić znak krzyża własnym językiem na podłodze czy ziemi. Nieczuwającym nad swoim wzrokiem zakładano na oczy specjalne opaski z płótna. Szczególnie zaś nowicjusze, jeśli nie zachowali należytego skupienia, zmuszeni byli bosy, z sandałami w rękę przejść kilkakrotnie przez refektarz²⁸.

Obowiązki, jakie nakładał na każdego zakonnika program dnia i praktyki ascetyczne, nie mówiąc już o ślubie ubóstwa, były naprawdę duże. Nie miały one jednak na celu zgnębienia ducha i wtłoczenia go siłą w pewne ramy. Celem ich było wyrobienie siły woli u poszczególnych jednostek i stworzenie dogodnych warunków do osobistego uświęcenia. Jeśli młody człowiek wstępujący w mury klasztorne uznał po pewnym czasie, iż ten sposób życia jest dla niego zbyt ciężki, mógł w każdej chwili go opuścić. Nie można zapominać również o tym, że przełożeni myśleli i o odpoczynku, który miał niewątpliwie bardzo dodatni wpływ na psychikę każdego zakonnika. W tym też celu osiem razy w roku urządzano rekreację specjalnie według przepisów podanych w statutach. Polegała ona na skróceniu w tych dniach rozmyślania wieczornego do pół godziny oraz na zwolnieniu z milczenia w czasie posiłku. Rekreacja ta trwała od godziny 6.00 do 8.00 wieczorem. Powodem do urządzenia rekreacji było również przybycie do klasztoru gości. Dwa

²⁸ BŁAŻKIEWICZ. *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów* s. 139.

razy w miesiącu dla kleryków, a raz w tygodniu dla lektorów organizowano spacer poza klasztor, do lasu lub nad wodę²⁹.

Można zadać zatem pytanie, czy tak surowe praktyki życia codziennego oraz trud włożony w utrzymanie i rozwój tej idei zakonnej przynosiły wymierne owoce nie tylko osobom bezpośrednio w to dzieło zaangażowanym, ale także szerszej grupie katolików zamieszkujących teren zakonnych prowincji? Wolno przypuszczać, że pokłosie rozwoju reformackiego sposobu życia i manifestacji wiary było dla odbiorców ubogaceniem i możliwością przekonania się, że życie ideałami radykalnie ewangelicznymi jest możliwe. Reformaci byli obecni w dużych miastach (Kraków) i małych miasteczkach. Można było ich spotkać w kościołach parafialnych i na dworach magnackich. W czasie epidemii, z narażeniem własnego życia, opiekowali się chorymi, wyrzucali złe duchy, dawali wskazówki, jak mądrze żyć i dobrze umierać³⁰. Szli wszędzie, gdzie ich pomoc mogła zmienić i ulepszyć funkcjonowanie Kościoła, nie zaniedbując przy tym modlitwy czy ascezy, realizując pierwotny zamysł Franciszka o tym, by nauczając i będąc aktywnymi, nie zapominali o własnym duchowym rozwoju.

3. DZIAŁALNOŚĆ APOSTOLSKA

3.1. SPOWIEDNICY

Franciszkanie, będąc z woli założyciela zakonem kontemplacyjno-czynnym, oddawali się działalności duszpasterskiej, spełniając w ten sposób pomocniczą rolę w pracy duchowieństwa diecezjalnego. Zajęcia w reformackich klasztorach dzielono stosownie do umiejętności zakonników. Ci, którzy posiadali mniejsze uzdolnienia, spełniali funkcje wewnątrz klasztoru. Bardziej uzdolnieni natomiast byli kaznodziejami i spowiednikami³¹. Obowiązki spowiednika i kaznodziei rozgraniczono. Każdy z mianowanych na urząd ojców pełnił funkcję kaznodziei lub spowiednika. Spowiednikami mogli zostać tylko ludzie wypróbowanej moralności i odznaczający się odpowiednim przygotowaniem teologicznym³².

Urząd spowiednika – jak czytamy w statutach reformackich – to równocześnie zaszczytna funkcja opiekuna i lekarza dusz ludzkich. Urząd najzaszczytniejszy,

²⁹ Tamże s. 140-141.

³⁰ ROK. *Kalendarz seraficzny* s. 114-125.

³¹ U. BORKOWSKA. *Królewscy spowiednicy*. W: *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*. Red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński. Kielce – Warszawa 2001 s. 175; zob. też J. LE GOFF. *Narodziny czyśćca*. Tłum. K. Kocjan. Warszawa 1997 s. 28; J. ZWIĄZEK. *Katolickie poglądy polityczno-społeczne w Polsce na przełomie XVI-XVIII wieku w świetle kazań*. Lublin 1977 (*Studia Kościelno-Historyczne*. T. 2) s. 237; por. J. KRACIK. *Spowiedź za pokwitowaniem*. „Znak” 50:1998 nr 9 s. 88-90.

³² J. FLAGA. *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*. T. 2 cz. 1: *Duszpasterstwo*. Lublin 1991 s. 28.

ale równocześnie najbardziej odpowiedzialny, z czego wniosek, że mogą piastować go jedynie kapłani doświadczeni, o nieskazitelnych zasadach postępowania zarówno pod względem wewnętrznym – duchowym, jak i zewnętrznym, przyświecający wokół dobrym przykładem i – co najważniejsze – uczonością, to jest znajomością wiedzy teologicznej. Cechą nieodłączną kandydatów na spowiedników musi być całkowite zachowanie dyskrecji, i dopiero to wszystko razem wzięte zjedna im miano mężów zaufania³³.

Kandydat na urząd spowiednika, zarówno osób świeckich, jak i zakonników, musiał mieć 35 lat oraz legitymować się świadectwem ukończenia studiów filozoficzno-teologicznych. Po złożeniu przepisanych ustawami egzaminu mógł być przez zarząd prowincji mianowany spowiednikiem. Nowo promowani spowiednicy przez kilka następnych lat składali roczne egzaminy z teologii przed wyznaczonymi przez kapitułę egzaminatorami. Egzaminy te były traktowane bardzo rygorystycznie, dlatego ojców, którzy spóźniali się z ich złożeniem karano, np. ujmowano pokarmów lub nawet odwoływano z urzędu spowiednika. Dla osiągnięcia wprawy w pracy z penitentami chorymi, umierającymi lub skazanymi na śmierć młodzi spowiednicy początkowo wypełniali duchowe posługi pod kierownictwem spowiedników starszych i doświadczonych. Podręcznikiem używanym przez duchownych reformackich, szczególnie tych wysyłanych na dwory książęce w celu opieki nad chorymi, był manualik zebrany przez o. Józefa Dąbrowskiego pt. *Wyprawa duchowna w drogę szczęśliwej wieczności, dla dyspozycji chorych i na śmierć skazanych*, wydany w Częstochowie w 1722 r.³⁴

3.2. KAZNODZIEJSTWO I KAZNODZIEJE

Twórczość kaznodziejska reformatów przypada na okres baroku i oświecenia. Ważną rolę w kaznodziejstwie oświeceniowym odgrywali właśnie stali kaznodzieje zakonni³⁵. Najbardziej zasiłały kadry kaznodziejów dwa zakony franciszkańskie: bernardyni i reformaci, a także dominikanie i jezuici. Franciszkańskie kaznodziejstwo z czasem wypracowało swoją strukturę organizacyjną. Każdy konwent miał swego własnego kaznodzieję³⁶. Oddzielną grupę stanowili kaznodzieje oddający się głoszeniu misji dla wiernych, czyli misjonarze³⁷. Nowo wyświęceni ojcowie nie

³³ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 217.

³⁴ *Tamże* s. 217-222.

³⁵ J. ZWIĄZEK. *Rzeczywistość historyczna w kazaniach*. Częstochowa 2009 s. 298-299.

³⁶ W celu pogłębienia wiadomości teologicznych kaznodzieje zakonni posiadali specjalnie wydzieloną bibliotekę. Należy również pamiętać, że w układzie hierarchicznym w klasztorach kaznodzieje stawiani byli bezpośrednio po przełożonych. Zob. J. ZWIĄZEK. *Z dziejów kaznodziejstwa katolickiego w Polsce na przełomie XVI-XVII wieku*. „*Analecta Cracoviensia*” 23:1991 s. 448.

³⁷ J. FLAGA. *Działalność duszpasterska zakonów franciszkańskich na ziemiach Rzeczypospolitej w trzeciej ćwierci XVIII w.* W: *Franciszkanie w Polsce XVI-XVIII w.* s. 359.

posiadali jurysdykcji do głoszenia kazań aż do 30 roku życia. Mianowanie kaznodziejów należało do definitorium prowincji i odbywało się na kapitule lub dorocznej kongregacji. Kaznodzieją zostawał kapłan, który ukończył trzyletni kurs teologii, otrzymał absolutorium ukończenia studiów i złożył egzamin przed komisją wyznaczoną przez prowincjała. Poza tym kandydat na kaznodzieję musiał posiadać wiedzę ogólną i dobrze znać Pismo Święte oraz odpowiednio je komentować. Kiedy stwierdzono, że kandydat spełnia wszystkie warunki, wówczas prowincjał wysyłał pisemną prośbę do biskupa miejsca o zatwierdzenie go na kaznodzieję. Zwykle biskup przychylił się do prośby prowincjała i udzielał kandydatom swego pasterskiego błogosławieństwa, w którym zawarta była również misja kanoniczna. Jeśli nawet biskup nie wyraził błogosławieństwa na piśmie, oznaczało to, że nie sprzeciwiał się promocji. Odtąd kaznodzieja zakonny mógł w sposób ważny spełniać swoje zadanie³⁸. Należy pamiętać, że urząd kaznodziejski ukonstytuował się w XIII w. Implikował on przede wszystkim świętość życia oraz odpowiednią wiedzę tak teologiczną, jak i odnoszącą się do techniki układania i wygłaszania kazań³⁹. Reformackie kaznodziejstwo podporządkowane było zaleceniom św. Franciszka zawartym w regule. Czytamy tam, by kaznodzieje, głosząc kazanie:

[...] używali słów dobrych, jasnych i czystych, służących do pożytku i zbudowania wiernych, przedstawić im występki i cnoty, kary i nagrodę w związku mowie, albowiem takie słowa głosił Pan na ziemi⁴⁰.

Pisząc kazania, mieli odwoływać się do Pisma Świętego, a nie do pisarzy świeckich. Treści kazań winny być wolne od wszystkiego, co mogłoby uwłaczać godności i powadze urzędu kaznodziejskiego oraz miejsca świętego. Kazanie franciszkanina miało przynieść pożytek i zbudować słuchającego, stąd jego tematem nie mogły być w żadnym wypadku sprawy świeckie lub kwestie dwuznaczne czy gołosłowne. Stąd najchętniej mówiono o Matce Bożej, a także poruszano tematy pasyjne. Kaznodziejstwo reformackie dotyczyło również spraw moralnych i społecznych. Zaś hagiografia obecna w kaznodziejskiej twórczości franciszkanów stanowiła bazę chętnie przywoływanych wzorców osobowych. Ambonie reformackiej nie były obce również zagadnienia dotyczące dobrej śmierci. Reformacki kaznodzieja miał dostosować się do poziomu słuchaczy, co nie przeszkadzało mu uciekać się do różnego rodzaju chwytów teatralnych. Takimi efektami przyciągano wiernych do kościoła i wywoływano ich żywe reakcje⁴¹. W liturgii żywe słowo

³⁸ J. DROB. *Drukowane kazania franciszkańskie w XVI-XVII wieku. Próba postawienia problemu*. W: *Franciszkanie w Polsce XVI-XVIII w.* s. 325.

³⁹ K. WOLNY. *Kaznodziejstwo*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 1: *Średniowiecze*. Red. M. Rechowicz. Lublin 1975 s. 277.

⁴⁰ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 204.

⁴¹ Na przykład o. Konstanty Dąbrowski „[...] nigdy kazania nie skończył bez łez i jęczenia słuchaczy”. Zob. ROK. *Kalendarz seraficzny* s. 114.

występowało na ogół w powiązaniu z ruchem, muzyką, obrazem, zgodnie z dewizą „przez oczy i uszy do duszy”⁴². Zakonnicy, którzy legitymowali się misją kanoniczną uprawniającą do wchodzenia na ambonę, cały swój czas poświęcali na opracowanie kazań. Nie sprawowali oni dodatkowych urzędów, które mogłyby zakłócić ich pracę. Wiadomo również, że reformaci korzystali z kazań gotowych, drukowanych, wydawanych w okazałych rozmiarów zbiorach⁴³. Do szczególnie płodnych twórczo postaci zaliczyć należy o. Antoniego Węgrzynowicza, którego spuścizna literacka jest bazą źródłową dalszych rozdziałów niniejszej pracy⁴⁴.

Reasumując, powiedzieć należy, iż kazanie w kulturze religijnej odgrywało zawsze doniosłą rolę. Słowa wypowiedane z ambony były ważnym źródłem nauczania i w istotny sposób oddziaływały na ludzi, ich sposób postępowania oraz przekonania. Kazanie było przecież narzędziem szerzenia Ewangelii od początku istnienia Kościoła⁴⁵.

3.3. MISJE LUDOWE⁴⁶

Reformaci zasadniczo prowadzili działalność kaznodziejską na terenie własnych kościołów⁴⁷, ale zakonnici kaznodzieje służyli pomocą plebanom na terenach ich parafii⁴⁸. Tradycja tego typu pomocy sięga średniowiecza, kiedy to każdy klasztor, mając swój okręg kwestarski obejmujący tereny wiejskie, siłą rzeczy zbierał ofiary, łącząc to zajęcie z usługami duszpasterskimi, których ofiarodawcy mieli pełne

⁴² K. MALISZEWSKI. *Komunikacja socjalna epoki nowożytnej. Stan badań i potrzeby*. W: *Rozprawy z dziejów XVIII wieku. Z dziejów komunikacji socjalnej epoki nowożytnej*. Red. J. Wojtowicz. Toruń 1993 s. 19-20.

⁴³ Zob. też B. ROK. *Kalendarz jako nośnik informacji i wiedzy*. W: *Rozprawy z dziejów XVIII wieku* s. 103.

⁴⁴ J.S. PEŁCZAR. *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*. Kraków 1917 s. 270-271; zob. H. BŁAŻ-KIEWICZ. *Szkoła franciszkańska*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce. T 2: Od odrodzenia do oświecenia. Cz. 2: Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*. Red. M. Rechowicz. Lublin 1975 s. 307; H. BOGDANOW. *Piśmiennictwo religijne w księgozbiorach szlachty krakowskiej w XVIII wieku jako wyraz jej zainteresowań czytelniczych*. W: *Problemy kultury literackiej polskiego oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wrocław 1978 s. 100.

⁴⁵ K. PANUŚ. *Wielcy mówcy Kościoła*. Kraków 2004 s. 6.

⁴⁶ Pierwsze misje ludowe były głoszone przez jezuitów, działało się to od samego początku ich działalności na terenie Polski. W swych misyjnych wędrówkach na niektórych terenach napotykali dość żywe jeszcze relikty kultu pogańskiego. W wielu przypadkach ludność, z którą się stykali, od lat nie miała kontaktu z katolickim duchownym. S. LITAK. *Reformy kościelne XVI w.* W: *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*. Red. J. Kłoczowski. Lublin 1989 s. 170; zob. też S. KISIEL. *Rekolekcje i misje w aspekcie historycznym*. „Ateneum Kapłańskie” 77:1985 nr 457 s. 373.

⁴⁷ FLAGA. *Działalność duszpasterska zakonów franciszkańskich* s. 350.

⁴⁸ M. JABŁOŃSKI. *Teoria duszpasterstwa*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce. T. 2: Od odrodzenia do oświecenia. Cz. 1: Teologia humanistyczna*. Red. M. Rechowicz. Lublin 1975 s. 353.

prawo oczekiwać od braci⁴⁹. Tu pamiętać należy, iż wskazanie to wyszło z ust samego ojca założyciela:

Jesteśmy posłani, aby wspierać kler w zbawianiu dusz i czego oni nie mogą dokonać, tego my powinniśmy dopełnić⁵⁰.

Pomoc ta przejawiała się w sposób szczególny w prowadzeniu misji ludowych⁵¹, jak wiemy ojcowie byli do tego specjalnie przygotowywani⁵². Tradycyjnie misjom ludowym przyświecały trzy cele: bliższy (gwarantowana przemiana moralna), dalszy (naprawianie zaniedbań w życiu chrześcijańskim) oraz ostateczny (wieczne zbawienie)⁵³. Sposób przeprowadzenia misji przez reformatów był określony. W przeddzień rozpoczęcia misjonarze przybywali do wyznaczonej miejscowości, ale zatrzymywali się na przedmieściu lub w sąsiedniej wiosce. Zawiadamiali proboszcza o swym przybyciu i prosili, by wieczorem tego samego dnia lub najajutrz rano wyszedł z ludem na ich spotkanie⁵⁴. Sami zaś zbierali okoliczny lud, formowali procesję z krzyżem na czele i śpiewając pieśni, ruszali w stronę kościoła. Po przywitaniu przez proboszcza prefekt misji w krótkich słowach dziękował za zaproszenie i polecał misjonarzy modlitwom parafian. Później główny kaznodzieja intonował *Veni Creator*, odmawiano modlitwy do Ducha Świętego, Matki Bożej, patrona kościoła. Jeśli misje rozpoczynano z rana, to po przywitaniu misjonarzy odprawiano mszę o Duchu Świętym w intencji uproszenia owocnych wyników misji. Po mszy następowało pierwsze kazanie i ogłoszenie porządku misji. Trwały one od dwóch tygodni do miesiąca. Pojedyncza ekipa misjonarska przeprowadzała rocznie mniej więcej cztery serie misji⁵⁵. Gdy zakonnicy pracowali na miejscu, praktykowali sposób życia klasztornego. Wstawali o 4.00 rano, odprawiali medytację, odmawiali brewiarz, a przed 6.00 udawali się procesyjnie do kościoła. O godzinie 6.00 odprawiano pierwszą mszę św. Po niej następowało wystawienie Najświętszego Sakramentu oraz modlitwy poranne według specjalnego podręcznika misjonarskiego. Po skończonych modlitwach ogłaszano porządek nabożeństw, spowiednicy zajmowali miejsca w konfesjonałach, lud śpiewał *Godzinki o Matce*

⁴⁹ J. KŁOCZOWSKI. *Problem mendikantów i kaznodziejstwa w Polsce średniowiecznej*. W: *Ludzie. Kościół. Wierzenia* s. 148.

⁵⁰ L. HARDIC, J. TERSCHLUSEN, K. ESTER. *Franciszkańska reguła życia*. Tłum. K. Ponurek. Niepokalanów 1988 s. 151.

⁵¹ M. BRZOZOWSKI. *Misje parafialne formą nadzwyczajnego duszpasterstwa*. „Ateneum Kapańskie” 77:1985 nr 458 s. 3.

⁵² G. SIWEK. *Misje ludowe w teorii i praktyce Kościoła*. Kraków 1999 s. 59.

⁵³ K. PANUŚ. *Wielcy misjonarze ludowi XVII i XVIII wieku*. „Materiały Homiletyczne” 2000 nr 184 s. 51.

⁵⁴ W skład misjonarskiej grupy wchodził: prefekt, który był jednocześnie głównym kaznodzieją i kierownikiem, katechista – głoszący kazania katechizmowe, dwóch spowiedników, kleryk lub brat, który uczył religii dzieci, służył do mszy, rozdawał dewocjonalia.

⁵⁵ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 216.

Bożej. O godzinie 8.00 katechista wygłaszał kazanie w formie rachunku sumienia, odnosząc się do zachowania przykazań Bożych i kościelnych. W tym samym czasie w odpowiednim miejscu poza kościołem kleryk nauczał dzieci podstawowych zasad wiary: pacierza, przykazań Bożych i kościelnych, sposobu spowiadania się, unikania okazji do grzechu itp. Centralną częścią pracy misyjnej było głoszenie kazań. Ich temat był określony. Należało mówić o

[...] konieczności i pożytku słuchania Słowa Bożego, o służbie Bożej, miłości Bożej, o spowiedzi i komunii świętej, sprawiedliwości i miłosierdziu Bożym, o grzechu, rzeczach ostatecznych, o poszczególnych przykazaniach Bożych i kościelnych. W święta maryjne należało wygłosić przynajmniej jedno kazanie o Matce Bożej, w większe uroczystości świętych w kazaniu trzeba było przywołać osobę wspomnianego świętego.

W pracy misjonarskiej nie bez znaczenia były zewnętrzne akcesoria, i tak kazania należało głosić z ambony lub z podwyższenia w tym celu zbudowanego. Przemawiający w czasie kazania musiał mieć krzyż na piersiach, a kazanie nie mogło trwać dłużej niż 45 minut. W klasycznej koncepcji misji ludowych szczególne miejsce zajmowały kazania o prawdach wiecznych. Do nich zaliczano kazania o śmierci, sądzie wiecznym i piekle. W czasie trwania misji wierni mogli usłyszeć również mowy eschatologiczne, które zaliczane były do kazań prowadzących do skruchy i nawrócenia. Ważne miejsce wśród tematów misyjnych zajmowały nauki stanowe, gdyż zawierały względnie całościowy przegląd obowiązków danego stanu (obowiązki względem Boga, męża, żony, dzieci i bliźniego)⁵⁶. Celem pierwszorzędnym modlitw i kazań misyjnych było podniesienie poziomu duchowego u ludzi i pobudzenie do pokuty. Frekwencja przy konfesjonałach była najlepszym wskaźnikiem udanych misji. Na spowiedź w czasie misji kładziono wielki nacisk (spowiedź misyjna). Przez cały czas spowiednicy czuwali w konfesjonałach, odwiedzali chorych w parafii, w razie konieczności łagodzili konflikty. Podkreślano również znaczenie sakramentu Eucharystii i chrztu. Wyrazem tego było odnowienie przyrzeczeń sakramentu chrztu na zakończenie misji⁵⁷. Pod koniec misji zakonnicy odmawiali *Officium Defunctorum* i odprawiali mszę za zmarłych parafian, w ostatni zaś dzień miało miejsce postawienie krzyża misyjnego⁵⁸.

ZAKOŃCZENIE

Chcąc spuentować rozważania nad początkiem powstania i charakterystyką reformatów, warto przytoczyć słowa J. Kitowicza:

⁵⁶ PANUŚ. *Wielcy misjonarze ludowi* s. 54-55.

⁵⁷ *Tamże* s. 52-53.

⁵⁸ SROKA. *Prawo i życie polskich reformatów* s. 208-213.

Obyczaje tego zakonu, zawsze skromne i w ścisłej obserwii zostające nie podlegały żadnej odmianie i dotychczas nie podlegają; nabożeństwem regularnym, misjami, kapelanami, usługami duchowymi bardzo punktualnymi jedną sobie u wszelkiego ludzi stanu miłość i poważanie tak dalece, że spomiędzy wszelkich zakonników św. Franciszka (wyjąwszy kapucynów) im pierwszeństwo szacunku dać należy, gdy jeszcze do cnót duchowych przez ludzkość domową, na jaką zebrać się może ubóstwo zakonne⁵⁹, przyjaciół sobie kaptować umieją. U nich jak i u kapucynów, niedojadki refektarskie z obiadu i wieczerzy rozdają ubogim. Wstępuje do ich zakonu bardzo wiele młodzieży różnej kondycji, nawet i szlacheckiej⁶⁰.

THE REFORMATI IN POLAND (XVII-XVIII CENT.) –
ADMINISTRATION, MONASTIC LIFE, PASTORAL WORK

S u m m a r y

Members of the Order of the Reformati arrived to Poland to fill gaps in pastoral ministry, especially in small towns. They promoted an idea of returning to the evangelical vision of life, which left saint founder in his will. Their ministry, as well as the witness of life, were to be a sign of his vitality in post-Tridentine Church. On the one hand the ascetic life and on the other hand the life dedicated to the congregation of the Reformati was a perfect proof of the Church's rebirth and its return to the ideals of the Gospel.

Tłum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: reformaci, franciszkanie, życie zakonne, dyscyplina reformacka, kaznodziejstwo franciszkańskie, misje ludowe, duszpasterstwo, historia zakonów w Polsce.

Key words: The Reformati, Franciscans, monastic life, Reformati's discipline, Franciscan preaching, people's missions, pastoral work, history of religious orders in Poland.

⁵⁹ F. WOLAŃSKI. *Symboliczna rola ubóstwa w przepowiadaniu epoki saskiej*. „Roczniki Humanistyczne” 61:2013 z. 2 s. 224.

⁶⁰ J. KITOWICZ. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Wstęp M. Dernałowicz. Warszawa 1985 s. 83-84.

